

# WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSYDUSA  
i DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL  
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOSCIĄ,  
PRAWDĄ i ZGODĄ!

PRENUMERATA KWARTALNA W POLSCE: 2 złote, we Francji 10 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.  
GENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 złotych, 1/2 strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł, 1/8 strony 30 zł.  
Drobne od wyrazu 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny 6, I p. — Konto P. K. O. Nr. 400.900 — Telefon 2076

## NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSYDUS!

Pr. II. 14/27/2.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §§ 486, 487, 488, 492 i 493 pk.:

I. Treść zamieszczonych w numerze 4 perjodycznego czasopisma drukowego „Wieniec-Pszczółka” z daty Kraków, dnia 30 stycznia 1927 r. artykułów z napisem:

1) „Zjazd Rady Wojewódzkiej Z. L. N. w Krakowie”, a w nim ustęp a) zaczynający się od słów: „że rządzące obecnie w państwie czynniki”, a kończący się słowami: „przez rządzącą klikę” — ustęp b) zaczynający się od słów: „że tak w armji” a kończący się słowami: „i rozstraja jej pracę” — ustęp c) zaczynający się od słów: „że rząd nie umiał”, a kończący się słowami: „każdego państwa” i ustęp d) zaczynający się od słów: „Wreszcie w przeświadczeniu”, a kończący się słowami: „rządów zamachowych”,

2) „9 miesięcy więzienia — bez sądu”,

3) „Nie można zapomnieć”, a w nim ustęp zaczynający się od słów: „Coby to było”, a kończący się słowami: „warstw polskich”, w ustępach wyżej przytoczonych zawiera przedmiotową istotę występku z §§ 300—308, 310 uk.

II. Zarządzona konfiskata powyższego czasopisma zostaje zatwierdzona, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzania inkryminowanych ustępów powyższych artykułów, a zakaz

ten ma być we formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony, —  
albowiem

w artykule ad 1) w ustępach a) b) c) d) autor w piśmie drukowym nieprawdziwymi twierdzeniami i przez przekręcanie faktów stara się poniżyć zarządzenia władz rządowych i podburzyć drugich do nienawiści i pogardy przeciw tymże władzom państwowym z powodu ich czynności urzędowych, co stanowi występki z § 300 uk., nadto autor w ustępach a) c) d) w piśmie drukowym rozszerza nieprawdziwe wieści niepokojące bezpieczeństwo publiczne, nie mając dostatecznej podstawy uważać je za prawdziwe, co stanowi występki z §§ 308, 310 uk.

W artykule ad 2) autor w piśmie drukowym przez nieprawdziwe twierdzenia i przekręcenia faktów stara się poniżyć zarządzenia władz i pobudzić innych do nienawiści i pogardy przeciw obecnemu rządowi, co stanowi występki z § 300 uk.

W artykule ad 3) autor stara się w piśmie drukowym przez nieprawdziwe twierdzenie i przekręcenie faktów poniżyć zarządzenia władz rządowych i pobudzić innych do nienawiści i pogardy przeciw tymże władzom, co stanowi występki z § 300 uk.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Wieniec-Pszczółka” aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy, Senat II.  
w Krakowie, dnia 29 stycznia 1927.

Podpis nieczytelny.

### Przypomnienie!

**Czy wysłałeś już przedpłatę  
na rok 1927?**

Prenumeratorom, zalegającym z przedpłatą,  
wysłamy w lutym przypomnienie, którego  
koszt wynosi 20 gr.

Львівська державна  
наукова бібліотека  
№ 24940

### Niech nie zabraknie

żadnego z naszych Przyjaciół w wykazach  
darów

**na Fundusz Prasowy!**

Львівська національна наукова  
бібліотека України  
імені В.Стефаника





# Mowa Prez. Głabińskiego

wyłoszona w sejmie w dn. 25 stycznia 1927 r.

Wysoka Izbo! Komisji Budżetowej należy się uznanie za to przede wszystkim, że w szybkim czasie załatwiła budżet w Komisji Budżetowej, mimo to, że Rząd, jak wiadomo, wniósł w terminie spóznionym preliminarz budżetowy. Również uznać musimy pracę Komisji, a mianowicie jej usiłowania zakończenia naszego budżetu równowagą, a nawet pewną zwykłą budżetową.

## NASZ BUDŻET.

Wszyscy niewątpliwie rozumiemy, że nasz budżet jest bardzo niewystarczający, o ile chodzi o cele inwestycyjne i potrzeby kraju. Nasz budżet raz już nazwałem budżetem głodowym; w porównaniu z budżetami innych krajów sąsiednich jest on budżetem zbyt małym. Prawda, że w niektórych działach wydatki nasze stosunkowo przewyższają wydatki innych państw.

Wydatki nasze na cele wojskowe są stosunkowo do naszych sił znaczne. Zasadniczo jednakowoż nie możemy się sprzeciwiać tym wydatkom, ponieważ wiemy, w jakim niebezpieczeństwie nasze państwo się znajduje, otoczone od zachodu nieprzyjacielem, a także od wschodu wątpliwym przyjacielem. Dlatego nie możemy ocenić ujemnie znacznych wydatków na cele wojskowe, które, biorąc budżet netto, dochodzą do 40 proc. całego budżetu.

## WĄTPLIWOŚCI CO DO RÓWNOWAGI.

Można jednakowoż, pomimo usilnej pracy komisji, wyrazić wątpliwość, którą już zresztą wyraził i generalny referent, czy istotnie równowaga budżetowa opiera się na realnych podstawach, czy można istotnie liczyć na to, że ta równowaga zostanie osiągnięta. Można wyrazić te wątpliwości, chociaż wszyscy pragnęlibyśmy bezwzględnie, ażeby nasz budżet opierał się na realnych podstawach, ażeby była osiągnięta równowaga, a jeżeli to jest możliwe i nadwyżka budżetu, albowiem od równowagi budżetowej będzie zależał częściowo stan naszej waluty, zależy opinia i powaga naszego Państwa, zależy rozwój kredytu wewnątrz kraju, a także kredyt zagraniczny.

Jeżeli istnieją wątpliwości co do tego, czy rzeczywiście ten budżet będzie zrównoważony, to pochodzą przede wszystkim stąd, że Komisja budżetowa ułatwiła sobie zadanie, opierając spodziewane dochody, a także i spodziewane wydatki na stan faktyczny r. 1926. Jeżeli rok 1926 nie był rokiem wyjątkowym, tego rodzaju postępowanie byłoby zupełnie uzasadnione. Wspomniałem jednakowoż tutaj już przedemną, że rok 1926 należy uważać za wyjątkowy tak pod względem gospodarczym, jak i pod względem finansowym. Pod względem gospodarczym odznacza się ten rok przede wszystkim znaczną nadwyżką w bilansie handlowym, która wynosi 410 milionów zł. w złocie. Wiemy jednakowoż, czemu należy za-

wdzięczać tę nadwyżkę. Przede wszystkim malemu importowi obcych produktów, o tem była już mowa. Następnie także znacznemu eksportowi takich produktów, na które zawsze liczyć nie można, na które liczyć nie można w szczególności w przyszłym roku, a to z tego powodu, ponieważ urodzaj tegoroczny, względnie zeszłoroczny jest tego rodzaju, że na większą ilość eksportu naszych produktów spożywczych liczyć nie będzie można. Następnie jest rzeczą znaną, że eksport węgla nie będzie taki, jak był dotychczas, ponieważ konjunktura międzynarodowa, która sprzyjała znacznemu eksportowi naszego węgla i innych krajów, w szczególności Niemiec, ta już nie istnieje wobec ustania strajku w Anglii.

Możnaby jednak na to zauważyć, że stan gospodarczy naszego kraju poprawia się, a jeżeli stan gospodarczy kraju poprawia się, można liczyć na większą siłę podatkową, na większy wpływ podatkowy w roku 1927.

Niestety i tutaj zdania muszą być bardzo podzielone, bo wprawdzie z rozmaitych enuncjacji reprezentantów Rządu dowiadujemy się, że znajdujemy się w dobie pewnego rozwoju ekonomicznego i że na dalszy rozwój ekonomiczny możemy liczyć, to jednak są i inne oznaki, które świadczą o tem, że przeciwnie w kraju naszym gospodarka narodowa znajduje się w zastoju i że zachodzi niebezpieczeństwo, że stosunki gospodarcze raczej mogą się pogorszyć, a nie polepszyć.

## ZALEGŁOŚCI PODATKOWE.

Pragnę zwrócić tylko uwagę na daty finansowe, których dostarczył p. referent budżetu ministerstwa skarbu. Z tych dat dowiadujemy się o bardzo znacznych zaległościach, jakie mamy w naszych podatkach. Już sam fakt, że odsetki za zwłokę i należności egzekucyjne rosną z roku na rok, że z 15 milionów w 1924 r. wzrosły na 20 milj. w 1925 r. i z 20 milj. w tym roku wzrosły na 27 milj. w r. 1926, wskazuje na to, że to nie jest pozycja pomyślna, świadcząca o naszym dobrym stanie gospodarczym, a ponadto widzimy, że ogólnie zaległości podatkowe coraz to bardziej wzrastają, nie tylko w cyfrach absolutnych, ale w stosunku do należności podatkowych. Naprzykład w r. 1924 mieliśmy zaległości 115 milj., to jest 40 proc. całej należności, w r. 1925 mieliśmy 196 milj., to jest 53 proc. całej należności skarbowej w podatkach bezpośrednich.

Wreszcie w roku 1926 mieliśmy już do 1 września 227 milionów zaległości, 83 proc. całej należności podatkowej w samych podatkach bezpośrednich. Tak samo podatki pośrednie wykazują ciągły wzrost zaległości. Wprawdzie mieliśmy jednego Ministra Skarbu, który, jak wiadomo, sumę zaległości uważał za rezerwę, którą można dysponować, na którą można liczyć, która może mu ewentualnie pokryć niedobór finansowy.



(Głos: A kto to nie płaci!)

To był Minister Skarbu, za którym Panowie wszyscy głosowaliście wówczas, kiedy ja go tutaj krytykowałem z tego miejsca, i to nawet bardzo ostro. Daliście mu Panowie wtedy votum ufności, a chcieliście mnie dać votum nieufności za ostrą krytykę, jaką przeciwko jego polityce podatkowej wypowiedziałem.

(Głos: Ale kto nie płaci?)

Kto nie płaci? W podatkach bezpośrednich wszyscy, którzy są obowiązani, a którzy nie mogą płacić, bo dzisiaj nikt dobrowolnie nie chce nie płacić. Pan łaskawy powinien o tem wiedzieć, że u nas wynoszą odsetki za zwłokę 4 proc. miesięcznie, jeżeli więc ktoś nie płaci podatku, to rocznie płaci 48 procent od tego i z pewnością nikt dobrowolnie nie zalega z podatkiem, bo to pociąga jego ruinę.

(Głos: A Zamoyski, a Korfanty płacą dobrowolnie, czy niedobrowolnie?)

Jeżeli p. Korfanty winien podatki, o czym nie wiem, to będzie płacił tytułem odsetek zwłoki 4 proc. miesięcznie, a 48 proc. rocznie. Kto nie płaci podatku dłuższy czas, ten idzie wprost do ruiny, więc niech Panowie nie sądzą, że istnieje w naszym kraju ktoś, kto dobrowolnie nie płaci podatków. Zresztą, Szanowni Panowie, możecie być pewni, że i pomiędzy tymi, których wy reprezentujecie, czy chcecie reprezentować, z pewnością znajdują się tacy, którzy nie mogą uiścić podatków, i którzy przez to płacą taki znaczny procent od zaległości podatkowych.

A więc, jeżeli są tak znaczne zaległości, jeżeli te zaległości rosną, to nie jest to dowodem, że mamy rezerwy podatkowe, ale dowodem, że stan ekonomiczny nasz nie jest pomyślny, gdyż zaległości te rosną w podatkach bezpośrednich, a także w podatkach pośrednich. To jest objaw niepomyślny i z tem trzeba się liczyć z tego powodu, ponieważ zaległości nieustannie wzrastające podkopują byt gospodarczy tych, którzy są obowiązani płacić podatki, i to jest dowodem, że Państwo może stracić z czasem znaczną część tych podatników, którzy są dzisiaj źródłem dochodów państwowych.

Zresztą świadczą o tem i egzekucje, stosowane obecnie w podatkach bezpośrednich. W roku 1925 mieliśmy według wykazów

#### 695 tysięcy egzekucyj

w samych podatkach bezpośrednich. W roku 1926 było tych egzekucyj więcej. Według wykazów tylko do 1 września było ich 545 tysięcy, a jeżeli weźmiemy stosunkowo, to na cały rok wypadnie z pewnością więcej aniżeli 800 tysięcy egzekucyj w samych podatkach bezpośrednich. To nie jest objawem wzrastającej pomyślności gospodarczej.

A więc stosunki gospodarcze, w jakich się znajdujemy, stan gospodarczy — muszę powiedzieć — niestety, nie daje nam rękojmi, że rzeczywiście będziemy mogli w przyszłym roku uzyskać te dochody, jakie mieliśmy w roku po-

przednim. A jakież to były dochody? Dochody te w porównaniu z r. 1924 i 1925 niewątpliwie znacznie wzrosły, ale wzrost dochodów wykazują przede wszystkim takie podatki, które z natury rzeczy musiały dać dochód większy dlatego, że wskutek zwiększenia się drożyzny, wskutek zwiększenia się cen, a temsamem i sumy obrotów w pieniądzu wyrażonej, musiały być obroty i dochody większe. Jest to pośrednio następstwem spadku złotego.

Podatek dochodowy dał 104 miliony. Prawda, że w tych 104 milionach znajduje się 11 milionów wyjątkowo ściągniętych za przeszły rok z zaległości, a więc faktycznie dał 93 milionów, mimo, że preliminowano podobno 70 milionów. Podatek przemysłowy dał 209 milionów, jakkolwiek był preliminowany w wysokości 170 milionów. Ale to także nie świadczy o tem, że istotnie stosunki nadzwyczaj się rozwinęły, to mogą być następstwa najpierw tego, że ceny były wyższe wskutek spadku waluty, wskutek drożyzny i wskutek tego suma obrotów nominalnie była wyższa, mogło to być także następstwem silniejszej śruby podatkowej i egzekucji.

Z innych podatków, podatek od nieruchomości również wykazuje znaczną nadwyżkę, ale zwracam uwagę na to, że ten podatek od nieruchomości był przeznaczony na pewien cel, podatek od nieruchomości był uchwalony przez Wysoki Sejm w tym celu, żeby częściowo wynagrodzić urzędnikom, którym się nie podniosło płac, wzrost czynszu od najmu mieszkań. Tymczasem widocznie część przynajmniej tego podatku od nieruchomości jest używaną obecnie także na ogólne cele skarbowe.

Już nie mówię o wzroście opłat egzekucyjnych, ponieważ o tem już wspominałem. Jeżeli zatem dochody wzrosły, to to jeszcze nie jest dowodem istotnego rozwoju gospodarstwa narodowego, większej siły płatniczej, ale przeciwnie, te liczne egzekucje, jakie mamy i liczne zaległości dowodzą, że istotnie jest bardzo trudno płacić podatki.

#### DZIWNA HISTORIA Z PODATKIEM GRUNTOWYM.

Przy tej sposobności muszę jeszcze zwrócić uwagę na jeden podatek, o którym mówiłem przy pierwszym czytaniu budżetu, ponieważ nasuwa wątpliwości w moim umyśle co do tego, czy istotnie wszystkie podatki są prawidłowo ściągane. Podatkami tym jest podatek gruntowy.

Podatek gruntowy przyniósł w r. 1926 76 milionów zł., podczas gdy cały wymiar wynosił 69 milionów.

(P. minister skarbu: A zaległości?)

Zaraz powiem o zaległościach, o których p. minister mówi.

Otóż w 1926 r. w podatku gruntowym zaległości znacznie się zwiększyły, a mianowicie do 1 września 1926 r. o 22 milionów w porównaniu z rokiem 1925. W r. 1925 było zaległości



36 milionów, a 1 września 1926 r. 58 milionów. Z tego wynika, że p. minister nie ściągnął zaległości, przeciwnie że z podatku gruntowego pozostaje 22 milionów nieściągniętych.

(P. minister skarbu: To są mylne cyfry).

To są cyfry urzędowe, ja na nich muszę polegać. Więc jeżeli tak jest, to skąd bierze się wyższa suma podatku ścignięta w porównaniu z całym wymiarem? Zaległości się zwiększyły i to bardzo znacznie, a mimo to dochód był większy, aniżeli cały wymiar, a cały wymiar nigdy nie może być ścignięty prawidłowo, bo są różne okolice, gdzie podatek nie został ścignięty, gdzie są różne opustы wskutek klęsk elementarnych i w żadnem państwie nie zdarza się, aby, pomijając zaległości, cały wymiar podatku gruntowego płynął do kasy państwowej. Tutaj zatem, o te daty są prawdziwe, powstaje poprostu pojęcie, że jest pewna nieprawidłowość w dysponowaniu tym podatkiem, w ściganiu tego podatku ponad należność, ewentualnie w rozdzielaniu tego podatku pomiędzy Państwo a ciała samorządowe, które mają swoje dodatki i którym się te dodatki należą i powinny być im przysłane. Nie twierdę, że to jest ta czy inna nieprawidłowość, ale zwracam uwagę na tę okoliczność i musi być to zbadane, bo jest to oczywiście rzecz rażąca i nie można ogólnikowo powiedzieć, jak to mówi p. minister skarbu, że są widocznie zaległości...

(Minister skarbu Czechowicz przerywa: zaległości ogromnie się zmniejszyły i kiedy zrobimy zamknięcie ksiąg na rok 1926, to pan się o tem przekona, że mamy wprost minimalne zaległości).

Ja nie chcę nikomu robić zarzutów, ale opieram się w tym wypadku na danych oficjalnych, które zostały przedłożone przez ministerstwo skarbu, które ich dostarczyło referentowi, a nie kto inny.

(Minister skarbu: Widocznie zaszła omyłka).

A więc na tej podstawie, o jakiej teraz mówiłem, oparła komisja budżetowa swój projekt budżetowy. Nie możemy liczyć na większy eksport i na lepszy bilans handlowy w tym roku, przeciwnie zapowiada się ten bilans gorzej, zapowiada się pewne niebezpieczeństwo z tego powodu, które, o ile możliwe, musimy uchylić. Nie możemy liczyć, że wszystkie źródła dochodowe, jakie były, dopiszą, że będą pomyślniejsze, aniżeli w roku przeszłym.

#### PLACE I DROŻYZNA.

Główne niebezpieczeństwo dla równowagi budżetu widzę gdzieindziej. Nie widzę w dochodach, albowiem być może, że te dochody będą takie, jakie się prelinuje, ale widzę w wydatkach. Musimy sobie zadać pytanie, skąd przyszliśmy do równowagi budżetowej w roku zeszłym, pomimo, że sytuacja gospodarcza tak świetną nie była. Otóż przyszliśmy do tej równowagi dzięki temu, że nasze wydatki, które powinny wzrastać w miarę drożyny, nie powięk-

szwały się, a dochody, które są zależne od cen, wzrastały. Wydatki, które powinny iść ze wzrostem drożyny, zostały zatrzymane, te wydatki nie wzrastały. Przedewszystkiem mam na myśli wydatki na place, bo wydatki te pomimo wzrostu drożyny nie wzrastały, podczas gdy dochody wzrastały. Wydatki na place to są główne wydatki, to są najważniejsze wydatki, jakie mamy. Więc do pewnego stopnia kosztem tych, którzy pobierają place ze Skarbu Państwa, którzy pobierają place za swoje usługi dla Państwa. Do pewnego stopnia kosztem ich równowaga budżetowa została utrzymana. Wprawdzie podniesiono później place o 10 proc., ale w każdym razie nie w tym stosunku, jak wzrosły dochody skarbu, które zależne są od drożyny, od wysokości cen. Z tem musimy się liczyć, że jeżeliby było możliwe utrzymać place na tym samym poziomie, na jakim się obecnie znajdują, w takim razie równowaga budżetowa byłaby łatwiej utrzymana. Jeżeli jednakowoż, co niewątpliwie można przewidzieć, nie da się ich utrzymać wskutek dalszego wzrostu drożyny, place będziemy musieli podnieść i wtedy zajdzie niebezpieczeństwo dla finansowej równowagi. Pragnę mimo to, ażeby równowaga budżetowa została zabezpieczona i utrwalona. Ażeby jednakowoż została utrwalona, do tego są potrzebne pewne warunki. Pierwszym warunkiem to jest oszczędność jak najdalej idąca, oszczędność w finansach Państwa (Głos: Shuszenie), drugim warunkiem już politycznej natury, to jest uspokojenie polityczne kraju. Co do oszczędności, to należy odróżniać takie wydatki, które są potrzebne istotnie od oszczędności w wydatkach, bez których się można obejść.

#### FUNDUSZE DYSPOZYCYJNE.

Otóż ja w naszym rządzie nie widzę tendencji, ażeby nad tą drugą oszczędnością istotnie czuwał, a nie widzę tej tendencji najpierw w tem, że podług mego zdania niepotrzebnie w preliminarzu budżetowym, a także w projekcie komisji budżetowej mamy niektóre wydatki podwyższone, a mianowicie na fundusze dyspozycyjne ministrów... nie widzę także i w tem, że tworzy się nowe ministerstwa i że zapowiada się tworzenie nowych podsekretarjatów stanu i ministerstwa, co najważniejsze, nie widzę w tem, że dziś przeprowadza się już nie rugi urzędnicze, ale tworzy się epidemicznie nowe posady, usuwa się ludzi porządných, zdolnych, bezpartyjnych w tym celu, aby zrobić miejsce dla osobistości partyjnych, a dzieje się to kosztem Skarbu Państwa, bo usuwa się ludzi, którym należy się emerytura i bierze się innych, którym płaci się wynagrodzenie nieraz wyższe, kontraktowe.

Fundusze dyspozycyjne, według mego zdania, są tym preliminarzem niepotrzebnie powiększone. Niewątpliwie fundusze dyspozycyjne są potrzebne. Fundusze dyspozycyjne są potrzebne i dla ministra spraw wojskowych i dla ministra spraw zagranicznych i nawet jest potrzebny pewien fundusz dyspozycyjny dla ministra spraw we-



wewnętrznych. Rozumiemy, że każde państwo musi się bronić na każdym polu i że musi mieć pewne dyskretnie wydatki, których nie może umieszczać w jawnym budżecie i dlatego fundusze dyspozycyjne są uzasadnione, ale pragnęlibyśmy, aby te fundusze dyspozycyjne były rzeczywiście dyspozycyjnymi w tem znaczeniu, w takiej tendencji, jak są uchwalane, aby były używane na ten cel dyskretny państwowy, na który są przeznaczane. Tymczasem u nas fundusze dyspozycyjne są zazwyczaj używane na cele inne, aniżeli na cele państwowe, na które są przeznaczone.

Opłaca się przedewszystkiem rozmaite organy prasowe i to nawet z funduszy ministerstwa spraw zagranicznych, jakkolwiek ten minister powinien czuwać przede wszystkim nad zabezpieczeniem naszych interesów zagranicą, a nie nad tem, ażeby sobie, czy też Rzeczypospolitej robić reklamę w kraju.

Muszę powiedzieć, że z nadzwyczajnem zdziwieniem dowiedziałem się, że dopiero mierzyna rodowa komisja kontrolująca zbadala że Niemcy budują jakieś fortyfikacje, rozszerzają fortyfikacje naokoło naszych granic i te fortyfikacje uzbrajają w rozmaite rowy, kazamaty, sięgające aż do naszych granic. Te fortyfikacje nie były nam znane, bo gdyby były nam znane, tobyśmy byli zrobili z tego dyplomatyczny użytek, byliśmy z pewnością podnieśli głos ostrzegający w całej Europie i w całym świecie, nie ograniczylibyśmy się wówczas tylko na jakiejś informacji w dzienniku francuskim czy innych, ale to do nas należało, ażeby podnieść w całym świecie głos ostrzegający, że wbrew Traktatowi Wersalskiemu, wbrew zobowiązaniom światowym (oklaski na ławach Związku Ludowo-Narodowego) buduje się kazamaty, buduje się fortyfikacje przeciwko nam, sięgające całemi milami aż do naszej granicy. A tymczasem rzecz dziwna, my się o tem dopiero dowiadujemy od Komisji Międzynarodowej, Komisji, w której, jak wiadomo, robą rozmaite trudności i która nie spełnia swoich obowiązków wedle naszego życzenia.

Otóż to jest dowodem, że te fundusze dyspozycyjne nie są należycie i zgodnie z ich celami użytkowane. Przecież znaczenie wywiadów dla wojska jest doskonale znane jeszcze z czasów wojennych.

A tymczasem zdaje się, że na to pieniędzy nie wystarczyło, że pieniądze się rozchodzą zupełnie na inne cele, a nie na cele wywiadowcze. Otóż jeżeli te fundusze dyspozycyjne w ten sposób mają być używane, to trudno się zgodzić na to, żeby je uchwalać, a już zupełnie nie można się zgodzić, żeby uchwalać podwyższone fundusze dyspozycyjne, jakie znajdujemy w naszym budżecie.

#### NOWE MINISTERSTWO.

A teraz weźmy to nowe ministerstwo. Przecież pamiętamy, żeśmy mieli cały szereg nowych ministerstw jeszcze za rządów Naczelnika Państwa, za rządów Moraczewskiego; wprowadzone

było Ministerstwo Apropozycji, Kultury i Sztuki, Zdrowia, Pocht i Telegrafów i było powszechnem życzeniem, żeby o ile możliwości zmniejszyć ilość tych Ministerstw, a temsamem zmniejszyć także ilość wydatków, które są z natury rzeczy połączone z każdym ministerstwem.

Wszelkie twierdzenia, że nowe ministerstwo nie sprowadza nowych wydatków, są zupełnie nieuzasadnione. Nietylko to, że minister musi mieć departament prezydjalny, departament ogólny, musi mieć sekretarzy, woźnych, musi mieć lokal i t. p., ale przede wszystkim to, że każdy minister ma ambicję, żeby rozbudować swoje ministerstwo, żeby tworzyć nowe działy, powiększa wydatki każdego ministerstwa. Z tego powodu utworzenie każdego ministerstwa było zawsze i jest połączone z wielkimi kosztami i zapowiada coraz większe koszty na przyszłość. Dlatego to ministerstwo Pocht i Telegrafów, któreśmy w roku 1923 nareszcie, po wielu wysiłkach, zwinęli (Cłós: Jednomyślnie), tak jednomyślnie zwinęliśmy i nikt się temu nie sprzeciwiał i później okazało się, że całkiem dobrze funkcjonował ten zakład przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Uzyskał on nadwyżkę ponad swoje wydatki, nie było wielkich ambicji w ministerstwie, żeby się rozbudować, jakkolwiek niewątpliwie wielu poczt jeszcze potrzebuemy, wielu linii telegraficznych i telefonicznych, ale musimy się liczyć z naszą możliwością finansową. I mamy znowu Ministerstwo Pocht i Telegrafów, a co gorsze, ciągle słyszymy o zamiarze tworzenia nowych ministerstw.

Może być, że ze stanowiska politycznego p. generalny referent miał rację, gdy powiedział, że byłoby dobrze, żeby ci wszyscy ludzie, którzy mają dziś decydujący wpływ, znaleźli się w Radzie Ministrów i przyjęli na siebie odpowiedzialność. Może być, że ze stanowiska politycznego byłoby to pożądane, obawiam się jednak, że przedewszystkiem takich kandydatów byłoby zbyt wielu (Wesołość) i trzeba by znowu całe ministerstwo dzielić, departamenty poszczególne dzielić i z tych departamentów tworzyć oddzielne ministerstwa. Ale lepiej mozeby trzeba poczekać z tem, aż będziemy mieli na to siły finansowe, bo dziś nasze siły finansowe na to nie starczą. I to kompromituje nas wobec zagranicy. Zagranica na nas patrzy. Sami zapraszaliśmy różnych znawców z zagranicy, którzy się przypatrywali naszym stosunkom, uznawali dla nas potrzebę oszczędności, a teraz my pokazujemy, że my tych oszczędności na serio nie traktujemy, bo znowu wracamy do pierwotnych naszych zwyczajów, nie licząc się z finansami państwa.

Więc Wysoki Sejmie, to nie jest jakaś drobnostka, to jest początek na przyszłość tworzenia dalszych ministerstw. Obawiam się, że znowu wrócimy do kultury i sztuki, do zdrowia — a mówią dziś o ministerstwie dla mniejszości narodowych — do rozmaitych innych ministerstw, które mogą nam zrujnować naszą równowagę budżetową. (Dokończenie za tydzień).





**Posel Miedziński (Wyzwolenie)**  
został mianowany zniesionego poprzednio a teraz znów  
utworzonego ministerstwa poczt i telegrafów.

## Sejm uratował 145 milionów.

Wśród pozornej ciszy przy rzadko zwoływanych posiedzeniach plenarnych odbywała się obecnie w Sejmie najważniejsza praca: **Komisja budżetowa** pod przewodnictwem posła **Rymara** z naszego związku obradowała nad budżetem na rok 1927.

Budżet zwyczajny według propozycji rządu miał wynosić **1 miliard i 900 milionów złotych**, przyczem nie brano pod uwagę podwyższenia pensyj dla urzędników, kolejarzy i wojska. Już ta suma wydaje nam się bardzo wielką i mamy wątpliwość, czy uda się rządowi uzyskać jej pokrycie z normalnych podatków, monopolów, cel i innych dochodów stałych. Wprawdzie rząd ciągle powołuje się na to, że w tym roku **dochody dopisały lepiej** niż nam się wydawało. Prawda, tak jest, ale trzeba pamiętać o dwóch rzeczach: 1) że **rok 1925** a więc bezpośredni poprzednik obecnego był **wyjątkowo urodzajny**, dzięki czemu rolnik był w stanie zapłacić to wszystko, czego od niego żądano; 2) że w **roku 1926** mieliśmy znakomitą koniunkturę dla wywozu naszego węgla z powodu trwającego pół roku **strajku górników angielskich**.

**Rok 1927 będzie gorszy**. Poprzednik jego był mało urodzajny, miejscami wprost klęskowy, a strajk angielski skończył się i nowego nie będzie. Nie można zatem tak **różowo** zapatrywać się na dochody państwa w nadchodzącym roku, jak to czyni p. minister skarbu Czechowicz.

Może jednak ostatecznie z biedą i z dużym wysiłkiem uda się zebrać ten miliard i 900 milionów. Wykluczone jest jednak, aby dochody były jeszcze większe. Sam rząd tego nie twierdzi.

Co jednak robi rząd? Oto **poza zwyczajnym budżetem** zażądał on **jeszcze 200 milionów** dodatko-

wo. Miało być w tem 50 milionów na pokrycie podwyższenia pensyj dla urzędników, kolejarzy i wojska, a nadto 80 milionów dla ministra spraw wojskowych i 65 milionów dla ministra robót publicznych na rozmaite inwestycje czyli budowy.

Sumy ogromne i to **bez pokrycia**. Wprawdzie rząd stawiał to warunkowo: o ile powiększą się dochody, ale ze składu obecnego rządu można łatwo wywnioskować, że minister skarbu nie mógłby się opierać ministrowi n. p. spraw wojskowych i musiałby wypłacić tych 80 milionów, choćby mu potem brakło na inne konieczne rzeczy. Jednem słowem propozycja rządu wychodziła na to, że będziemy mieć conajmniej **200 milionów niedoboru**.

Sejmowa **komisja budżetowa** sprzeciwiła się stanowczo uchwaleniu tego wydatku. Główna **zasługa** przypada tutaj przewodniczącemu komisji posłowi **Rymarowi**, który **wręcz oświadczył**, że **budżet musi być zrównoważony** i tylko taki może komisja przedłożyć Sejmowi. Pierwsza potyczka z rządem rozegrała się 17-go grudnia zeszłego roku. Zaroїło się w Sejmie od wysokich dygnitarzy rządowych, wśród których przeważali oficerowie. Przyszli z wiadomością, że pan premier Piłsudski przybędzie do Sejmu, aby **osobiście** bronić art. 4-go, a zwłaszcza tych **80 milionów** na inwestycje wojskowe.

Komisja budżetowa nie uległa się — **bata**. Odbyła się krótka konferencja między przewodniczącym komisji posłem Rymarem a gen. Konańskim, zastępcą p. Piłsudskiego w ministerstwie spraw wojskowych, na której **p. Rymar stanowczo odmówił przyjęcia owego art. 4-go**.

Rząd ustąpił. Dla przyzwoitości odroczoneo sprawę do następnego posiedzenia po świętach, p. premier do Sejmu nie przyjechał, dygnitarze odjechali, cofając się w porządku przed zwycięską komisją budżetową.

Przez święta **rada ministrów namysliła się** i ostatecznie **zrezygnowała** zarówno z 80 milionów na inwestycje wojskowe, jak i z 65 milionów na roboty publiczne.

**Sejm zwyciężył na całej linii**. Budżet może będzie zrównoważony. Wzrósł on wprawdzie do wysokości miljarða i 970 milionów, bo trzeba było włączyć do wydatków podwyższenie pensyj urzędniczych. Czekaj nas zatem jeszcze **walka o dalsze oszczędności** w tej wysokości, aby pokryć tę podwyżkę płac. Związek Ludowo-Narodowy w pełnym Sejmie postawi odpowiednie wnioski.

Już dzisiaj jednak możemy z dumą powiedzieć, że **przez skreślenie tych 145 milionów ocaliliśmy** nie tylko równowagę budżetu, ale także uratowaliśmy kraj od katastrofy gospodarczej, jaką byłby spadek waluty. Tak potrzebną dla gospodarstwa **pożyczkę zagraniczną** możemy dostać **tylko przy zrównoważonym budżecie**. I tak patrząc na tę sprawę, musimy przyznać, że komisja budżetowa i jej przewodniczący, dobrze zasłużyli się Ojczyźnie.

**Posel M. KOZŁOWSKI.**



## Niemieckie przygotowania do najazdu na Polskę.

### Interpelacja Związku Ludowo-Narodowego.

Posłowie z klubu Związku Ludowo-Narodowego złożyli następującej treści wniosek do łaski marszałkowskiej w sprawie bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej.

„Wymiana zdań między rządami państw zachodnio-europejskich, wywołana zabiegami Niemiec o ewakuację wojsk francuskich z linii Renu, ujawniła okolicznościowo rozległe przygotowania tychże Niemiec na linii Odry i w Prusach Wschodnich do zbrojnego najazdu na Polskę. Mianowicie z rewelacji członków wojskowej komisji międzysojuszniczej kontroli nad stanem rozbrojenia Niemiec, okazało się, że Niemcy — wbrew przyjętym na siebie zobowiązaniom — nie tylko się nie rozbroili, lecz na swych obszarach wschodnich przeprowadziły w latach 1922—26 budowę na wielką skalę nowych schronów i umocnień żelazo-betonowych w Kistrzyniu, we Frankfurcie i Głogowie nad Odrą, oraz w Królewcu i Lecu w Prusach Wschodnich.

Królewiec — według bezspornych świadectw komisji międzysojuszniczej — wyrósł obecnie na plac broni (place d'armes) typu fortec nowoczesnych I. klasy, mogący pomieścić artylerię, wojsko, broń, amunicję, zaopatrzenie w sprzęt i żywność dla kilku korpusów. Fortyfikacje Kistrzynia mają być rozplanowane i przeważnie już wykonane na stopę jeszcze rozleglejszą i są tem niebezpieczniejsze, że leżąc tuż nad granicą Wielkopolski, zagrażają bezpośrednio jej stolicy — Poznaniu. Głogów stanowi redutę dla uderzeń na Kalisz i Łódź, zaś Lec — wsparty o naturalne zabezpieczenia jezior Mazurskich — jest bramą wypadową z żelaza i betonu dla armji pruskiej z Królewca na Suwałki i Białystok, czyli na komunikację Wilna z Warszawą. Jedno spojrzenie na mapę wystarczy, aby się przekonać, że przebudowa Królewca, Lecu, Kistrzynia, Frankfurtu i Głogowa, rozległość nowozbudowanych fortyfikacji i potęga sily ich oporu służy wspólnemu celowi — skombinowanego uderzenia na Polskę, którego skutkiem natychmiastowym ma być bezpośrednio zagrożenie Warszawy i — co za tem idzie — opanowanie naszego kraju.

Podpisani zapytują Szefa rządu i Ministra Spraw Wojskowych, czy mu są znane powyższe fakty? Co uczynił w zakresie politycznym i wojskowym, aby utrudnić Niemcom ich plany napadu na Polskę, jakie przedsięwziął środki, aby przestrzec społeczeństwo i umocnić jego sily przed groźbą najazdu — oraz stawiają wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się rząd, aby w osobie ministra spraw wojskowych zdał przed Sejmem, względnie przed jego komisją wojskową, sprawę o stanie obecnym bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej, wobec niemieckich przygotowań do najazdu na Polskę“.

## Z Sejmu.

Po dłuższej przerwie, w czasie której pracowała pilnie Komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Rymara, wznowiono dnia 25 stycznia obrady sejmowe. Zainteresowanie było wielkie, bo oprócz debaty budżetowej była na porządku dziennym sprawa wydania sądom pięciu aresztowanych posłów białoruskich.

Podczas przemówienia wiceprem. Bartla w sprawie wydania posłów, poseł Wojewódzki (komunista) zachowywał się tak ordynarnie, że na wniosek Marszałka, Sejm uchwalił wykluczyć p. Wojewódzkiego na miesiąc od obrad. Sprawę wydania posłów białoruskich odesłano do komisji regulaminowej, która przedstawi Sejmowi odpowiednie wnioski. Wobec ujawnionych dowodów antypaństwowej roboty tych posłów, wydanie ich sądom jest prawie pewne.

Komuniści łącznie z klubami słowiańskich mniejszości narodowych postavili dwa wnioski, wyrażające wotum nieufności i Marszałkowi i Rządowi, ale widząc, co udało się z Wojewódzkim, nie próbowali już czynić zapowiadanych awantur.

Po referacie generalnego sprawozdawcy budżetu, posła Byrki, zabrał pierwszy głos, jako reprezentant Z. L. N. poseł Głabiński. Przemówienie to, które w całości podajemy na innem miejscu, było słuchane przez całą Izbę z wielkiem zainteresowaniem i skupieniem. Minister skarbu p. Czechowicz próbował kilkakrotnie prostować ustępy przemówienia, ale spotkał się z bardzo surową odprawą.

Na posiedzeniu dnia 26 stycznia przemawiał pierwszy poseł Niedziałkowski (P. P. S.), który wytykał rządowi, że dla okrażenia narodowej demokracji szukał porozumienia z obszarnikami i wielkim przemysłem. Poseł Łypacewicz (z Wyzwolenia) dowodził, że masy odnoszą się z entuzjazmem do p. Piłsudskiego, ale nie do jego otoczenia.

Wielkie zainteresowanie wywołało pojawienie się na mównicy posła Witosa, po raz pierwszy od wypadków majowych. Imieniem swego klubu zapowiedział mowca głosowanie za budżetem, ale poddał ostrej krytyce system rządzenia. Przypomniał słowa p. Thugutta (b. prezesa Wyzwolenia), że największym wynikiem epoki pomajowej jest wzrost komunizmu. Przytoczył dalej, że Piastowcom, jadącym na kongres do Krakowa odmówiono niższych biletów kolejowych, ale udzielono ulg żydom, jadącym do rabina-cudotwórcy w Bobowej, udzielono zniżek Niemcom, jadącym na zjazd do Poznania. Rząd zadał cios parlamentaryzmowi i demokracji, ale wzamian nie dał nic lepszego, nie ogłosił żadnego programu.

Poseł Hartglas (żyd) lamentował nad rzekomym upośledzeniem żydów na polu gospodarczem i politycznem i zagroził w końcu, że i żydowska cierpliwość może się wyczerpać. Tak, tak!



Posel **Stroniski** (Chrz. Nar.) uważa, że stan naszego ustroju jest **niepokojący**. Nie widzimy, by stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej zostało umocnione. Dalej zwrócił uwagę na stworzenie nowych stanowisk t. zw. **pułkowników w każdym ministerstwie**. Nawet w sądownictwie, jak widać ze sprawy **gen. Rozwadowskiego** i **Zagórskiego**, **dzieją się dziwy**. Uważa, że konieczne jest powołanie Trybunału Konstytucyjnego.

W końcu przemawiał jeszcze p. **Dąbski** (stańczyk), wyrażając ministrowi spraw wewnętrznych uznanie za zmiany personalne, p. **Fiderkiewicz** (Niezał. Partja Chłopska), który zapewniał nielicznych już słuchaczy, że na wsi jest taki nastrój, że gdyby ktoś zawołał: „Niech żyje Piłsudski“, toby mu łeb rozwalono, — i wreszcie poseł **Piesch**, który doradzał rządowi dążenie do jaknajściślejzego porozumienia z najbliższymi sąsiadami (t. j. Niemcami).

W trzecim dniu obrad przemawiał imieniem Chrześ. Demokracji poseł **Bittner**. Żądał on wyjaśnienia co do **funduszu dyspozycyjnego**, który wzrósł w obecnym budżecie do **20 milionów zł.**

**Wogóle nie wiemy** — mówił poseł Bittner — **do czego rząd prowadzi nasze Państwo**. Pozorna zagadkowość zamierzeń rządu może się nam poniekąd wyjaśnić, jeżeli porównamy to, co się dzieło we Francji po zamachu Napoleona III. Rzeczy w dziwny sposób się powtarzają. Napoleon III zaczął jako rewolucjonista, siedział w więzieniu, a według określeń historyka francuskiego właściwie był fantastą, powodującym się chimerycznymi planami i jakąś wiarą we własne przeznaczenie. Nienawidził on parlamentu i przez trzy lata prowadził z nim walkę. Mówił, że jest właściwie konserwatystą i bronił religii, porządku i rodziny. Formował gabinet z ludzi bez zdolności, pułkownicy i generałowie otrzymywali uprzywilejowane stanowiska w różnych dykasteriach rządowych. Wprowadził parlament do Thuilleries, aby go upokorzyć. Izba dała mu szerokie pełnomocnictwa. Wydał on dekret prasowy, który odejmował orzecznictwo w sprawach prasowych sądom.

**Te wszystkie stadja i my już przeszliśmy**. Jakaż czeka nas przyszłość? Czekają nas wybory. W roku 1852 i Napoleon musiał przeprowadzać wybory. W okólniku polecono wówczas władzom rządowym, aby oświecały wyborców. Różnymi drogami zdławiono stronnictwa republikańskie tak, że Izba również składała się z zauszniaków rządu. Zwycięstwo jednostki nad narodem było zupełne. **A skończyło się Sedanem i komuną paryską**.

A trzeba pamiętać, że tam we Francji nie było z drugiej strony tego morza komunistycznego, które z nami sąsiaduje. **Chmury gromadzą się nad Polską i w tym czasie rząd usiłuje rozbić istniejące stronnictwa narodowe i ludowe** widocznie, żeby utworzyć stronnictwo własne. Z jakim powodzeniem, to widzieliśmy w ostatnich wyborach, gdzie rząd uzyskał znikomą liczbę głosów, a reszta poszła do komuny.

Tu przypomniał objawy nadciągającej burzy. Przy tej sposobności wytknął **represje prasowe w stosunku do prasy narodowej, więzienie gen. Rozwadowskiego**, niefortunne załatwienie sprawy gen. **Malczewskiego**. Domaga się wyjaśnienia w sprawie dekretu o zwalnianiu wojskowych.

Po przemówieniach posłów **Jasińskiego** (Kat. Lud.), **Michałaka** (N. P. R.), **Sobolewskiego** (ostatniego w Sejmie Białorusina), **Okonia**, **Cwiakowskiego** i **Ilkowa**, wyczerpano dyskusję ogólną i przystąpiono do obrad szczegółowych nad budżetami poszczególnych ministerstw.

## Posłowie zbrodniarze.

Oprócz aresztowanych w Wilnie posłów białoruskich: **Taraszkiewicza**, **Raka-Michajłowskiego** i **Wołoszyna**, aresztowano jeszcze dwóch posłów z tej samej „kompanji“, a mianowicie: **Piotra Miotłę** w Głębokiem i **Feliksa Hołowacza** w Wołożynie.

Dnia 22 stycznia wręczył minister sprawiedliwości p. **Meysztowicz** marszałkowi Sejmu p. **Ratajowi** obszernie umotywowany wniosek nadprokuratorji, o wydanie tych posłów przez Sejm sądowi.

Prokuratorja zarzuca **Taraszkiewiczowi**, że **brał udział w spisku, zawiązanym dla zamachu na ustalony porządek i terytorjum polskie**, że sam zredagował instrukcje partji komunistycznej z wskazaniami taktycznymi antypaństwowymi, i zdradzieckimi, że wydawał nielegalne przepustki zagranicę, że kierował do prac prowadzonych jednostki, przesyłane przez sowiety, że otrzymał od agenta obcego państwa w Gdańsku **15.000 dolarów**, że przechowywał u siebie bibulę antypaństwową.

Zarzuty, stawiane **Wołoszynowi** są identyczne, co **Taszkiewiczowi**, a ponadto, że **nawotywał do wyrzynania ludności polskiej**, że kierował ćwiczeniami zbrojnymi w hurtkach.

**Rak-Michajłowski** popełnił te same, co i **Taraszkiewicz** czyny zbrodnicze, nadto zaś **podzegał do wystąpień zbrojnych**.

**Miotła** poza przewinami takimi, jak **Taraszkiewicz**, **organizował bojówki** na terenie powiatu dziśnieńskiego i **zobowiązał się w tym celu do starczyć broni od ościennego państwa**.

**Hołowacz** organizował od r. 1924 bandy **dywersyjne** na terenie wojew. nowogródzkiego, działając w porozumieniu z przedstawicielami ościennego państwa, z którymi utrzymywał stały stosunek, przekradając się niejednokrotnie na obce terytorjum bezprawnie.

Wynikiem **podżegania ustawicznego** wymienionych posłów **do mordów**, było **zabójstwo funkcyjarszy policyjnych** **Iwaszkiewicza** w pow. dziśnieńskim, **Kuźmy** w stołpeckim, **usiłowanie zabójstwa nadkomisarza Janc,ewskiego**, zajęcia w Korieliczach woj. nowogródzkiego, **niszczenie środków komunikacyjnych**, szereg spraw szpiegowskich oraz **teroryzowanie ludności spokojnej**.



## Uwięzieni posłowie białoruscy.



Taraszkiewicz

Rak-Michajłowski

Wołoszyn

### Potrzeba ustawy przeciw komunistom.

Klub Sejmowy Związku Ludowo-Narodowego złożył do łaski marszałkowskiej następujący wniosek w sprawie wydania ustawy przeciw komunistom.

„Wobec rozgałęzionej akcji komunistycznej zagrażającej Państwu i porządkowi społecznemu, popieranej przez państwa ościennie, niezwłoczne wydanie ustawy przeciw komunistom okazuje się nagłą koniecznością państwową. Związek Ludowo-Narodowy pragnąc przyspieszyć wydanie takiej ustawy, przedłoży własny projekt, a zarazem wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, aby do dni czternastu opracował projekt ustawy przeciw komunistom i przedłożył ją Sejmowi“.

—ooo—

### Posel agentem czerezwyczajki.

Warszawski dziennik „Głos Prawdy“ zamieścił dnia 28 stycznia wiadomość, że poseł z Niezależnej Partji Chłopskiej, Wojewódzki już jako poseł do Sejmu polskiego był płatnym agentem defenzywy wojskowej i pełnił te funkcje do końca r. 1923. Zadaniem jego było dostarczanie wiadomości o nastrojach i działalności tak ludności, jak i posłów białoruskich. Za swoje funkcje pobierał wynagrodzenie w obcych walutach. Następnie jednak stał się płatnym agentem czerezwyczajki moskiewskiej.

Na posiedzeniu sejmowym dnia 28 stycznia, zaraz po otwarciu obrad interpelował w tej spra-

wie pos. Poniatowski p. Marszałka Sejmu. Ten odpowiedział, że pos. Wojewódzki (wykluczony za karczemne zachowanie się w Sejmie na miesiąc od uczestnictwa w obradach) zwrócił się już do niego z prośbą o zwołanie sądu marszałkowskiego.

W tej sprawie zabrał głos p. wicepremier Bartel i oświadczył, że otrzymawszy wiadomość o tem, zarządził natychmiast dochodzenia, z których okazało się, iż zarzuty są prawdziwe.

O godz. 2 po poł. przybył urzędnik z Prezydium Rady Ministrów i wręczył p. marsz. Ratajowi dokumenty, stwierdzające prawdziwość zarzutów. P. Marszałek powołał na sędziów posłów Chacińskiego i Poniatowskiego, a na superarbitra posła Daszyńskiego.

Jeśli poseł Wojewódzki był istotnie płatnym agentem rosyjskim, sprawą jego powinien zająć się prokurator, a nie sąd marszałkowski.

### „TRYBUNA NARODU“ TYGODNIK POLITYCZNY

Naczelny redaktor: **Karol Hubert Restwerowski**

Prenumerata kwartalnie zł. . . . . 4-  
„ miesięcznie „ . . . . . 1:40

Administracja: **Kraków, Rynek gł. L. 6.**

Konto P. K. O. 406.080.

◀ **Numery okazowe na żądanie.** ▶



## Lepiej z mądrym zgubić niż z głupim znaleźć.

Tak powiada stare polskie przysłowie, a w przysłowiach mieści się — jak wiadomo — mądrość narodów. Przypomniało mi się ono, gdy w ubiegłym tygodniu przeglądał tygodniki ludowe lewicowe.

W niedawno założonym „Tygodniku Włościańskim“ pół numeru jest poświęcone marszałkowi Piłsudskiemu. Nie w tem niema złego, choćby to były nawet umizgi bezinteresowne. Ale w niczem nie należy przesadzać. Tymczasem p. redaktor poseł **Sanoja** tak się zagalopował w pochwałach, a ujadaniach na endecję, że za winy posłów białoruskich czyni odpowiedzialnymi — endeków. Endecy winni, że w traktacie ryskim nie otrzymaliśmy Mińska. Gdyby Mińsk był przy Polsce, Białorusini mieliby tu u nas swoją stolicę i nie dażyliby do oderwania się. Marszałek Piłsudski chciał żyć w zgodzie z Białorusinami i Ukraińcami, miał takie piękne plany federacyjne, ale przeskodzili mu endecy. Gdyby nie oni, mielibyśmy w państwie i wszystkich Białorusinów i wszystkich Ukraińców i byłoby dobrze.

Najlepszym jest atoli ostatni ustęp tych pochwał na cześć **Marszałka**, który — jak pisze poseł Sanoja — **był jedynym, co miał odwagę nawet krew narodu polskiego rzucać na szalę dobra i wolności narodowej białoruskich chłopów i białoruskiego narodu.**

Jesteśmy najmocniej przekonani, że gdyby taka pochwała ukazała się na łamach prasy narodowej

Drugim takim niefortunnym chwalcą jest **Stapiński** w swym „Przyjacielu Ludu“. Reklamując nową gazetkę humorystyczną, wydawaną przez swego syna, zamieścił obrazek, przedstawiający, jak p. Premier Piłsudski pracuje w pocie czoła przy ścinaniu głów; na ziemi leżą już głowy piastowców, do uciecia pozostaje jeszcze dosyć: są tam liczne głowy żydowskie (o które p. Stapiński może być zupełnie spokojny), jest głowa księdza... a Marszałek kosi. Z tyłu widać stodołę, a na niej symbol Państwa: Biały Orzeł. Przed stodołą stoi p. Prezydent Rzeczypospolitej w ubiorze parobka, trzymając w jednej ręce dzbanek z wodą, a w drugiej ręcznik. Pod obrazkiem jest objaśnienie tej treści:

„Tu widzicie, jak Marszałek Józef Piłsudski kosi, a Prezydent Mościcki czeka z dzbankiem, aby uznojonego „Dziadka“ pokrzepić wodą. Ale roboty jest wiele. Kilka chwastów padło ściegłych, ale dalej jeszcze dużo jest łbów do koszenia“.

Uważamy, że przedstawianie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w roli parobka, usługującego p. Premierowi przy ścinaniu łbów, nie powinno być tolerowane. Osoba leżąca przez Zgromadzenie Narodowe wybranego Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej nie powinna być szargana.

**ALEKSANDER SOLECKI.**

## Katolicy narodowości żydowskiej.

Dotychczas słyszeliśmy tylko o żydach narodowości polskiej. Spis ludności polskiej z r. 1921 wykazuje **coś zupełnie nowego**. Oto w województwie **krakowskim** przyznało się do narodowości **żydowskiej** 250 osób wyznania **rzymsko-katolickiego**, w tem 91 mężczyzn a 159 kobiet.

Są to oczywiście takie żydy, które przyjęły chrzest dla interesu; spłynęła po nich święcona woda, a dusza pozostała nadal żydowska.

## Ze świata.

### FRANCJA.

Gazeta „Excelsior“ pisze, że położenie finansowe państwa nigdy po wojnie nie było jeszcze tak dobre, jak w tym roku. Skarb Państwa dał 2 miljardy 800 milionów franków (około 280 milionów zł.) Bankowi Francuskiemu do dyspozycji.

### ANGLJA.

Ministerstwo wojny zarządziło wysłanie do Chin, czterech batalionów wojska angielskiego.

### CZECHOSŁOWACJA.

W jednej z dzielnic Pragi natrafiono w czasie robót ziemnych na groby, pochodzące zdaniem archeologów z epoki 5 tysięcy lat przed Narodzeniem Chrystusa.

### NIEMCY.

W sejmie pruskim poseł Brohmer domagał się jak najostrzejszych obostrzeń granicznych przeciw przychodzącym żydowskim z Polski, „handlującym kokainą i roznoszącym cholere“.

Policja w Bytomiu skonfiskowała u członków nacjonalistycznych związków wojskowych tajne składki broni i amunicji, a mianowicie kilkanaście tysięcy pocisków do dział, oraz większą ilość karabinów zwyczajnych i maszynowych.

### ROSJA.

Sowiecki komisarz (minister) finansów wystąpił z wnioskiem o powiększenie budżetu wojskowego na rok 1927 o 100 milj. rubli, motywując to rzekomą wojenną polityką Polski.

Na Białorusi rosyjskiej odbyły się wybory do sołwetów wiejskich. W wyborach wzięło udział 206 tysięcy osób, czyli 46 procent (46 na 100) uprawnionych do głosowania. Komuniści otrzymali — pomimo terroru — zaledwie 22 proc. głosów i mandatów. Wynik ten jest bardzo znamienity. Świadczy on, iż wieś broni się skutecznie przed komunizmem.

### BULGARJA.

Na skutek panującej w Sofii grypy zamknięto na przeciąg trzech dni wszystkie szkoły, kawiarnie i kinoteatry. Jednocześnie przeprowadzono w tych zakładach gruntowną desynfekcję.

### CHINY.

Wobec niepokojów, zagrażających interesom państw i życiu ich obywateli mieszkających w Chi-



nach, interesowane państwa wyprawiły tam swoje okręty wojenne. Na wodach chińskich znajduje się obecnie 62 okrętów angielskich, 24 krążowników amerykańskich, 14 okrętów japońskich, 9 francuskich i 3 włoskie.

Zakonnicy, zakonnice i księża chińscy utworzyli związek zawodowy i żądają opłat za odmawianie modłów.

#### JAPONJA.

W środkowej Japonji miało miejsce silne trzęsienie ziemi, które dało się we znaki głównie w okolicy Yokohamy, odbudowanej niedawno po ostatnich trzęsieniach. Uległo tam zburzeniu 600 domów. W porcie zatono kilka okrętów. Liczby ofiar w ludziach dotychczas nie ustalono.

#### STANY ZJEDNOCZONE.

Do Nowego Jorku przybył z Francji statek z ładunkiem 20 milionów dolarów w złocie.

Komisja rzeczoznawców przedłożyła Prezydentowi memorjał, w którym wyrażona jest obawa, że za lat 6 wyczerpią się liczne tereny naftowe w Stanach Zjednoczonych.

## Poradnik gospodarczy na luty.

**Rolniczo-gospodarski.** Opatrzeć i naprawić narzędzie wszystkie narzędzia, potrzebne do wiosennej uprawy roli. Doglądać i przewietrzać nasienie zbóż jarych, przeznaczonych do siewu. Kończyć wywożenie gnoju w pole i o ile warunki na to pozwalają, roztrząsać go natychmiast, a nie składać w kupki. Zwracać uwagę na oziminy i pola zaorane przed zimą i zapobiegać gromadzeniu się wody, pod którą albo rośliny mogą wyprzeć, albo rola zaorana może się zbić. Wysiewać pod ziemniaki i zboża jare kaimit i azotniak; otoczyć większą opieką łąki, rozrzucać krotowiny i bronować broną łąkową. Bydło wyprowadzać często ze stajni, by przyzwyczajać je do pójścia na pastwisko. Konie żywić dobrze, by nabrały sił do pracy wiosennej.

**Sadowniczo-ogrodniczy.** Prowadzić dalej prześwietlanie koron u drzew. Stare drzewa o małej wartości usuwać z sadu wraz z korzeniami. Zbierać i niszczyć szkodniki drzew (oprządy i jajka). Pnie drzew oskrobać z łuszczącej się kory, a następnie pobielić wapnem, rozrobionem z gliną (dwie trzecie wapna i jedna trzecia gliny). Z końcem miesiąca można przystąpić do zbierania zrązków, a także i do przeszczepiania drzew. Zakładać inspekta na rozsade wczesnej kapusty, kalarepy, salaty. Nasienie siać rzadko, ażeby zapobiec rozwojowi czarnej nóżki. Inspekta zacząć wietrzyć z końcem miesiąca, ażeby rośliny się hartowały. Piwnice wietrzyć, warzywa oczyścić. Uważać na wysadki, ażeby nie gniły. Kopce mieć na oku, ażeby woda z topniejącego śniegu nie zaciekała. Przerabiać komposty. Kto zamierza prowadzić szkółkę drzew owocowych, powinien wysiać ziarnka w połowie lutego.

**Pszczelarski.** Z końcem miesiąca uważać w dni ciepłe na oblot pszczoł. Dalsze prace te same, jak w styczniu. Zbierać zapasy próchna ze starych wierzb. Miody pitne warzone latem ostatniego roku, przelać z osady do innych dobrze wymytych naczyń.

---

**Dr. ALEKSANDER ROLANOWSKI**  
adwokat i obrońca w sprawach karnych  
w Krakowie, Lubicz 26. (narożnik ul. Rakowickiej)

---

## Korespondencje.

### Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Lubaczów.

Dnia 23 stycznia b. r. w sali Czytelni Mieszczańskiej w Lubaczowie odbyło się zebranie członków i sympatyków Związku Ludowo-Narodowego z powiatu.

Na zebranie przybyła ludność z najdalszych okolic powiatu w liczbie powyżej 600 osób tak, że duża sala Czytelni nie mogła wszystkich członków pomieścić, to też i boczne sale wypełniły się słuchaczami.

Do prezydium zebrania zostali powołani: P. Michał Markiewicz, kowal z Lubaczowa, ks. kanonik Sobczyński, Józef Argasiński starszy, Jan Argasiński, rękodzielnicy z Lubaczowa, Jan Bauman i Jan Kosior, rolnicy sąsiednich wsi, rejent Robert Czechowicz i Jan Müller. Nastrój zebrania był bardzo sympatyczny, nie zakłócony niczem. Sekretarzem na zebraniu inż. Büchner.

Zebranie zajął prezes Pow. Zarządu Z. L. N., Dr Szczepan Kruczek, witając p. senatora Wojciecha Wiąckę i delegata Wojew. Zarządu Z. L. N. inż. Sosnowskiego, jakoteż członków i sympatyków Z. L. N. i przedstawicieli „Piasta“.

Następnie zabrał głos sen. Wiącek, przemawiając w serdecznych i ciepłych słowach przede wszystkim do ludności włościańskiej, stanowiącej 80% zebranych, wzywając ich do rzetelnej i uczciwej pracy i skupienia się w obozie narodowym — gdyż tylko naród zorganizowany, zjednoczony może być świadomy swych zadań i w ten sposób przejść przez wszelkie burze i przeciwności.

Mowa sen. Wiąckę została nagrodzona burzą oklasków. Następny mówca inż. Sosnowski przedstawił położenie Polski na terenie międzynarodowym i wykazał, że właśnie Niemcy, znalazłszy się w Lidzie narodów oklamują wszystkich na prawo i lewo, zapewniając o swej pokojowości, a tymczasem bardzo energicznie pracują wewnątrz, gotując się do opanowania świata i zgniecenia w pierwszym rządzie Polski i Francji, nadto przedstawił obraz wewnętrznej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Z zebranych na sali przemówił p. Jan Tabaczek, kierownik szkoły z Lisichjam, stwierdzając, że mo-



wa sen. Wiacka przemówiła zgromadzonym do serca, a referat delegata Woj. Zarządu do rozumu. Następnie na wniosek Prezesa Pow. Zarządu Z. L. N. Dra Szczepana Kruczka przez aklamację zostały uchwalone następujące **rezolucje**:

1) Zgromadzeni na zebraniu senatorskiem członkowie Z. L. N. w liczbie 600 osób, w dniu 23 stycznia b. r., po wysłuchaniu przemówień, uchwalają:

Świadomi, że przyszłość Polski zależy od wzmożenia obcy narodowego i podporządkowania całej polityki dobru Narodu i interesowi Państwa, zebrani wzywają narodowe stronnictwa Sejmu, aby zcementowały swoją jedność i jednolitym frontem szły do walki z żywiołami radykalnymi i wywrotowymi, podkopującymi byt Państwa i Narodu.

Jednocześnie w myśl tych samych haseł zebrani wzywają całe społeczeństwo polskie, aby skupiło się w obozie narodowym, zerwało raz na zawsze z dotychczasową biernością i przystąpiło do wyteźonej pracy narodowej.

2) Ze względu na położenie międzynarodowe Polski i grożące jej niebezpieczeństwo, jednomyślnie stwierdzają, że wszelkie zakusy na całość ziem polskich odparte będą przez zjednoczony Naród Polski. Śląsk, Pomorze, Poznańskie, Małopolska Wschodnia i Kresy, ziemie odwieczne polskie, przez polską ludność zaludnione, a szczególnie Kresy Wschodnie, w których dominuje pierwiastek polski kulturalnie i cywilizacyjnie, jakoteż dostęp Polski do morza i zawarowane Polsce prawa w Gdańsku, są i muszą zostać nietykalne. Po obce nie sięgamy, ale swego również ruszać nie pozwolimy i każdy Polak nie zawaha się ani na chwilę przed złożeniem najwyższej ofiary z krwi własnej i mienia dla obrony tych terytoriów.

3) Domagamy się zapewnienia przy obecnie znajdującą się w drugim czytaniu ordynacji wyborczej gminnej przedstawicielstwa dla polskiej ludności w miastach i wsiach, gdyż tylko Polak może rządzić swoim miastem lub wsią.

4) Zebrani domagają się uwolnienia z więzienia generała Rozwadowskiego, więzionego od szeregu miesięcy na Antokolu w Wilnie.

5) Zebrani składają wyrazy czci i zaufania Klubowi Parlamentarnemu Z. L. N. za przedmiotowe i narodowe stanowisko, zajęte w ustosunkowaniu się do wszelkich poczynąń obecnego rządu.

Na zakończenie Prezes Pow. Koła podziękował pp. sen. Wiackowi i Inż. Sosnowskiemu za przybycie i za tak serdeczne i rzeczowe przemówienia, stwierdzając, że ludność tutejszego powiatu w myśl powyższych haseł pracować będzie dla dobra Narodu Polskiego i Państwa.

**Uczestnik.**

#### OPLATEK.

**Przemyśl.**

W niedzielę 16 stycznia odbył się w dużej sali Sokola oplatek członków i sympatyków Związku Ludowo-Narodowego.

Do licznie zebranych uczestników, wśród których zauważyliśmy pokaźny zastęp młodzieży akademickiej, pierwszy przemówił przewodniczący miejsco-

wego Koła Z. L. N., radca **Goдек**, kończąc swe zagajenie toastem na cześć czcigodnego prezesa Dr Leonarda Tarnawskiego. Z kolei Dr L. Tarnawski mówił o pracy narodowej i oświatowej w czasach przedwojennych, poseł Stanisław **Rymar** podniósł znaczenie organizowania się na gruncie narodowym zastępów młodzieży akademickiej, na co odpowiadał akad. Wł. **Bilan**. Senator **Wojciech Wiacek** skreślił w wymownych słowach piękną rolę, jaką ma do spełnienia inteligentna kobieta polska względem mieszkanek wsi, ks. Karol **Domka** mówił o wielkiem posłannictwie religji Boskiego Dzieciątka, prof. **Władysław Tutek** przedstawił piękne i szczytne hasła, pod jakimi pragnie skupić wszystkich Polaków w obozie wielkiej Polski Roman Dmowski, poseł **Matteusz** podkreślił rolę mieszkańców miast w sprawie ich odpolszczania, na co odpowiedział szczerze i rzeczowo prezes **Kostrzewski**, wykazując, jakie grożą obecnie naszym miastom niebezpieczeństwa i apelując do obecnych posłów o wyteźenie czujności w celu ich odwrócenia.

P. Zdzisław **Grodecki** przypomniał zebrany piękna, szlachetną postać obrońcy Przemyśla i Lwowa jen. Rozwadowskiego, więzionego od 8 miesięcy niewinnie, bez żadnego sądu i wyroku, wywołując toastem na jego cześć ożywione oklaski. Zakończył uroczystość p. Karol **Janicki** toastem „kochamy się“.

Po wspólnej skromnej biesiadzie nastąpiła zabawa taneczna, która przy dźwiękach muzyki przeciągnęła się do późnej nocy.

## Losowanie książek.

Wymienionym w Nr. 4 Prenumeratorom wysyłamy książki równocześnie z dzisiejszym numerem „Wieńca-Pszczółki“. Należy przypilnować i upomnieć się u listonosza, czy posłańca.

#### LOSOWANIE KOS

odbędzie się w bieżącym tygodniu. W losowaniu biorą udział tylko nowi Prenumeratorzy i to tacy, którzy do 22. stycznia b. r. zapłacili całoroczną przedpłatę za rok 1927.

## KRONIKA.

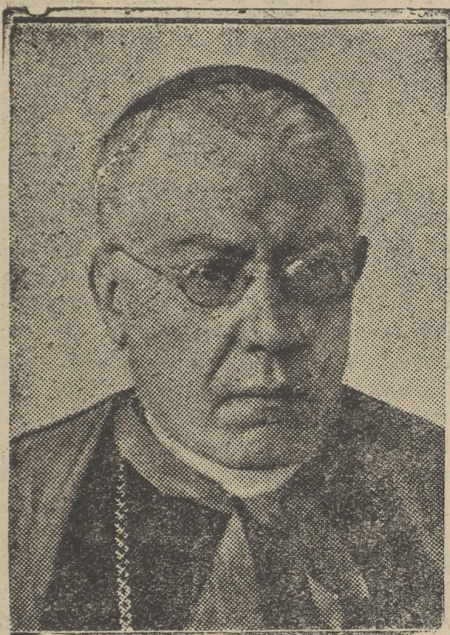
#### KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ. LUTY.

6. Niedziela. Doroty.
7. Poniedziałek. Romualda.
8. Wtorek. Jana z Matty.
9. Środa. Apolonji.
10. Czwartek. Scholastyki.
11. Piątek. Najśw. Marji Panny z Lourdes.
12. Sobota. Modesta.
13. Niedziela. Grzegorza.

#### ODMIANY KSIĘŻYCA.

Pierwsza kwadra	9 lutego
Pełnia	16 lutego





**MONSIGNOR LAURI.** Nuncjusz apostolski w Polsce, został mianowany Kardynałem. Wręczenie nadesłanego przez Ojca św. biretu kardynalskiego, przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się dnia 25. stycznia na Zamku Królewskim w Warszawie, nadzwyczaj uroczyste.

**AMNESTJA.** W „Dzienniku Ustaw“ z dnia 20-go stycznia ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy o zwolnieniu przedterminowem osób odbywających karę pozbawienia wolności. Skazani na karę pozbawienia wolności mogą być przedtem zwolnieni, jeżeli odbyli już dwie trzecie kary, conajmniej jednak sześć miesięcy wymierzonej kary i przez ten czas prowadzili się dobrze.

Skazani na karę dożywotniego więzienia, mogą być przedtem zwolnieni, o ile odbyli już przynajmniej 15 lat pozbawienia wolności. Dotyczy to również tych przestępców, którym karę śmierci aktem łaski zmieniono na dożywotnie więzienie.

Przedterminowe zwolnienie zarządza i cofa minister sprawiedliwości. Decyzja jego nie ulega zażaleniu. Dekret wchodzi w życie z dniem 1 lutego.

**NASTĘPCA Ś. P. DRA BALA.** Onegdaj bawił w Krakowie starosta białosocki Zborowski, który jest upatrzony na stanowisko starosty krakowskiego po ś. p. dr. Balu. P. Zborowski konferował z obecnym kierownikiem starostwa krak. radcą Kłosowskim, poczem opuścił Kraków.

**NA TARGU KRAKOWSKIM** płacono w ubiegłym tygodniu następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr, niezbianego 40—45 gr. śmietany słodkiej 60—70 gr. śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł. 1 kg masła zwyczajnego 5—5.20 zł, deserowego 6.60—6.80 zł. sera krowiego 1.20—1.30 zł, jaja za kopę 12—12.30 zł, za sztukę 20—27 gr. Drób: kura 5—7 złotych, kaczka żywa 5—7 zł, bita 4—6 zł, gęś żywa 8—12 zł, bita 7—10 zł, indyk 15—18 zł, in-

dyczka 12—15 zł, kwiczoły za parę 60—70 gr, zajęce w skórec sztuka 8—9 zł, bez skóry 4.50—5 zł. Jarzyny: 1 kg ziemniaków 16 gr; buraków 15—18 gr. marchwi 18—20 gr, selerów 25—35 gr, pietruszki 55—65 gr, cebula sprow. 65—68 gr, cebula krajowa 68—75 gr, czosnek 1.50—1.80 zł, karpiele 10—15 gr, kalarepa 15—20 gr, szpinak 60—70 gr, włoszczyzna 40—45 gr, brukselka 1.20—1.30 zł, chrzan 1.20 do 1.50 zł. Ryby. 1 kg karpia 4.50 zł, białego na części 5 zł, szczupaka 6—6.50 zł, lina 4 zł, leszczy 6 zł, bolenia 6 zł, jęlczy 6.50 zł, świnki 5 zł. — Dowóz artykułów na place targowe był bardzo mały, ceny na ogół niezmiennione.

**SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE.** Od dnia 15 do 21 ub. m. spędzono na targowicę miejską 1.730 sztuk zwierząt. Spęd bydła, cieląt i nierogacizny był mniejszy, niż w ubiegłym tygodniu. Jakość bydła rogatego dość dobra. Ceny zwierząt utrzymywały się na poziomie ub. tygodnia. Na konsumpcję miejscową sprzedano ze spędzonych zwierząt 1.669 sztuk, na konsumpcję innych gmin kraju 48.

**WALUTY:** Dolar 8 zł 96 gr; funt szterlingów 43 zł 58 gr; frank szwajcarski 1 zł 73 gr; 100 franków francuskich 35 zł 55 gr; 100 lirów włoskich 38 zł 59 gr; 100 koron czeskich 26 zł 63 gr.

**WZROST BEZROBOCIA.** Liczba bezrobotnych w ostatnim tygodniu sprawozdawczym od 8-go do 15 stycznia wzrosła znów o 4000 osób, w tygodniu poprzednim o 6.700 osób.

Cyfra bezrobotnych osiągnęła już poziom ze sierpnia ub. roku i wynosiła łącznie 247.000 osób. Jeśli porównamy cyfrę tę ze stanem z 20 listopada ub. roku, okaże się, że w ciągu niespełna dwóch miesięcy przybyło 50.000 bezrobotnych.

Wzrost bezrobocia na zimę stanowi zjawisko normalne. Jednakże obecne cyfry przekraczają wybitnie normalny przyrost zimowy.

**DWA TYSIĄCE OFICERÓW NA EMERYTURĘ.** Na podstawie noweli do wojskowej ustawy emerytalnej przewidywane jest przeniesienie na emeryturę w ciągu roku bieżącego około 2.000 oficerów, w czym 33 generałów. Lista oficerów, podlegających spensjonowaniu, jest jeszcze nie ustalona. Na razie, jak słychać, układana jest lista kapitanów.

**ŚMIERĆ ARCYB. MATULEWICZA.** Znany ze swej nienawiści do Polaków, b. biskup wileński, a następnie arcybiskup kowieński zmarł po operacji ślepej kiszki. Pogrzeb odbył się w Kownie (na Litwie) dnia 29 stycznia.

**BLANKIETY WEKSLOWE SĄ NADAL WAŻNE.** Ministerstwo skarbu zarządziło, aby blankiety wekslowe, będące obecnie w obiegu, mogły być używane aż do dalszego zarządzenia.

W związku z powyższem, ministerstwo skarbu komunikuje, że do blankietów wyżej wspomnianych należą również 20 i 30-groszowe, z tem zastrzeżeniem, że blankiet 20-groszowy służy do wystawienia weksla na sumę nieprzekraczającą 50 zł (dotychczas 60 zł), 30-groszowy zaś od daty powyższej do wystawienia weksla na sumę ponad 50 do 100 złotych (dotychczas — 90 złotych).



Zarazem ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż słowa „z terminem trzechmiesięcznym”, umieszczone na blankietach wekslowych, będących narazie w obiegu, są bez znaczenia, wobec tego, że ze stanowiska nowej ustawy o opłatach stempowych termin płatności weksla nie ma wpływu na wysokość opłaty stempowej. Prace około przygotowania nowych weksli są już w toku.

**BUDOWA KOLEI CHYBIE SKOCZÓW JEST JUŻ NA UKOŃCZENIU** i w maju b. r. będzie na niej otwarty normalny ruch osobowo-towarowy. Również dobiega końca budowa pierwszej części linii kolejowej Ustroń—Wisła. Z wiosną zaczną się roboty nad drugą częścią tej linii, przyczem na długości dwóch klm ma być przesunięte korytło górnej Wisły.

**DALSZA ROZBUDOWA PORTU W GDYNI.** W ostatnich tygodniach wykończone zostało w porcie gdyńskim nowe nadbrzeże długości 200 m. W najbliższym czasie na tym nadbrzeżu położony będzie tor kolejowy, poczem zarząd budowy portu przystąpi do budowy wielkiego magazynu portowego o powierzchni 4.000 m. kw. Równocześnie ustawione tam będą dwa nowe żorawie o sile nośnej 5.000 ton. Oba żorawie wykonane w Krakowie znajdują się już na miejscu i w najbliższym czasie będą zmontowane. Na wiosnę prawdopodobnie całe już wybrzeże będzie wykonane i oddane do użytku. W ostatnich dniach zarząd budowy portu przystąpił do robót przygotowawczych koło budowy nowego wielkiego łamacza fal, który ma być wykonany jeszcze w roku bież. Długość jego wynosić będzie przeszło pół kilometra. Łamacz ten zabezpieczy w zupełności okręty znajdujące się w porcie.

**PODWYŻKI CEN CUKRU NIE BĘDZIE.** Komitet ekonomiczny Rady Ministrów, po dokładnem zaznajomieniu się z położeniem i postulatami przemysłu cukrowniczego w Polsce, doszedł do przekonania, że przyjęcie podwyższenia cen w chwili obecnej nie jest możliwe.

**ZŁY PRZYKŁAD MINISTRA.** Humorystyczny wypadek zdarzył się ministrowi spraw wewnętrznych gen. Składkowskiemu. Oto wracając z objazdu po kraju do Warszawy samochodem, który sam prowadził, wjechał na lewą stronę ulicy. Przechwycony przez posterunkowego policyjnego próbował się minister bronić. Na to bezapelacyjnie wystawił posterunkowy ministrowi kwit na dwa złote kary.

**KATASTROFY KOLEJOWE.** Parowóz, jadący z Wilna do Białegostoku, przejechał na stacji Olkieniki sygnał i całą parą wpadł na tył pociągu towarowego, rozbijając 4 wagony towarowe. Parowóz został silnie uszkodzony.

W ubiegłym tygodniu pociąg towarowy, zdążający w stronę Sosnowca, wykoleił się na stacji Częstochowa. Skutkiem wypadku 7 wagonów węglarek zostało zupełnie rozbitych, a 10 częściowo uszkodzonych. Wagon służbowy, w którym znajdowało się 4 funkcjonariuszy, został wyrzucony z szyn, skutkiem czego ciężkie rany ponieśli: nadkonduktor Marjan Furek, maszynista Betlej i Adam Mądrala. Przewieziono ich do ambulatorjum kolejowego w Częstochowie. Powód katastrofy na razie nieznany.

Dnia 26 ub. m. na nowej linii Kalety-Herby-Podzamcze na stacji Kuleja zderzyły się dwa luzem idące parowozy z pociągiem towarowym. Wskutek zderzenia wykoleiły się i uszkodzone zostały 4 parowozy oraz 28 wagonów towarowych, z czego 14-cie rozbiło się. Z obsługi pociągu lekko ranny został kierownik pociągu.

**DWIE KATASTROFY AUTOMOBILOWE.** W nocy z dnia 24 na 25 ub. m. na przejeździe kolejowym pomiędzy stacjami Szczepieszynem a Tobolezą, na linii kolejowej Rejowiec-Belzec, pociąg towarowy najechał na auto osobowe, którem jechał wicewojewoda wołyński p. Potocki. Auto odrzucone przez pociąg uległo rozbiciu, a wicewojewoda doznał złamania obu rąk i ogólnych kontuzji.

Na szosie koło Dukli, wskutek nieostrożności szofera wpadło onegdaj do rowu auto. Jadący właściciel apteki w Dukli wraz z dziećmi, doznali bardzo ciężkich obrażeń, szofer zaś uległ złamaniu nóg. Odwieziono ich do szpitala.

**OLBRZYMA KRADZIEŻ W WARSZTATACH KOLEJOWYCH.** W warsztatach kolejowych w Nowej Wilejce pod Wilnem dokonano włamania do składu materiałów kolejowych i skradziono stopy ołowiu, cyny i tak zwanej kompozycji na sumę kilku milionów złotych.

**NOWY MORD BIAŁORUSKI.** W powiecie wileńskim dokonano „Białoruska Hromada” nowego mordu politycznego. Na zebranie Hurtika wciągnięto podstępem Jana Smolika, podejrzanego o udzielanie informacji policji. Na zebraniu zamordowano go w sposób ohydny. Zabójca, prezes Trzeciak i pięciu członków zarządu zostało aresztowanych.

**ARESZTOWANIE KOMITETU MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ.** Policja polityczna w Warszawie, po dłuższej obserwacji, wykryła w domu przy ul. Wiejskiej 143, w mieszkaniu żydówki Ity Gempel, ośrodek zbierania się komitetu okręgowego młodzieży komunistycznej i onegdaj wkroczyła do lokalu w momencie, gdy pełny komitet rozpoczynał obrady. — Wszystkich uczestników, razem 10 żydków, aresztowano i oddano sędziemu śledczemu. Przy rewizji osobistej, oraz w lokalu znaleziono wielki materiał dowodowy, w szczególności zastano na stole materiał dyskusyjny, tudzież komunikat przygotowany do rozesłania rozmaitym komitetom dzielnicowym i licznym jacejkom. Znaleziono także statut t. zw. czerwonej pomocy. Nadto w czasie rewizji ujęto na ulicy sekretarza komitetu okręgowego młodzieży komunistycznej.

**SCHWYTANIE FAŁSZERZY 5-ZŁOTÓWEK W JORDANOWIE.** W ubiegłym tygodniu policja w Jordanowie aresztowała niejakiego Józefa Szymańskiego wraz z żoną Marią oraz Helenę Jabłońską ich szwagrową, pochodzących z Łodzi, podczas puszczania w obieg fałszywych 5-złotówek.

Podczas przeprowadzonej rewizji znaleziono u Szymańskiej sto fałszywych banknotów, w mieszkaniu zaś Szymańskich pod szafą dalsze 110 sztuk fałszyfkatów. — Uzasadnione zdaje się być przypuszczenie, że aresztowani są wysłannikami jakiejś fabryki fałszywych banknotów w Łodzi, która stara



się nowe „wyroby“ wymieniać na prowincji. W Jordanowie padło ofiarą fałszerzy kilkanaście osób.

**ZASĄDZENIE FAŁSZERZY 50-GROSZÓWEK.** Przed trybunałem sądu okręg. karnego w Krakowie stanęli w ub. tygodniu Franciszek Adameczyk i Stefan Chonciński, oskarżeni o to, że w październiku ub. roku w Kobierzynie bili fałszywe monety 50-groszowe. Fałszyfikaty puszczaali w obieg częścią w Kobierzynie, a częścią na targu w Krakowie. Ogółem sfalszowali 85 sztuk 50-groszówek. Obaj przyznali się w zupełności do winy, a tłumaczyli się nędzą i brakiem pracy. Trybunał zasądził obu po 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

**NA FUNDUSZ PRASOWY** nadesłali: Stefan Samborski, Karkówka 20 gr; Antoni Surma, Bukowina 20 gr; SS. Służebniczeki N. M. P., Pielnia 30 gr; Jan Boduch, Przybysławice 40 gr; Bronisław Miłanowski, Tyrawa Woł., 50 gr; Józef Kulig, Konina 50 gr; Jan Ozułak, Biała 50 gr; SS. Rodziny Marij, Św. Stanisław 50 gr; Błażej Zajac, Siedlecza 50 gr; Anna Chmielowa, Kobylanka 50 gr; Jan Tkaczuk, Csowiec Kmiecy 50 gr; Stanisław Rutkowski, Wojciechów 50 gr; Franciszek Dyrdon, Jawiszowice 50 gr; Jan Kłysz, Jawiszowice 50 gr; Sebastian Łach, Groble 50 gr; Józef Kłaptocz, Czechowice Dolne 50 gr; Jan Hawro, Husów 50 gr.

Ks. Jan Sadowski, Czernichów 1 zł; Stanisław Piczysko, Skorupki 1 zł; Ks. A. Broszkiewicz, Duchymin 1 zł; Filip Sobinek, Sidzina 1 zł; Ks. Walenty Sobowski, Górno 1 zł; Kółko Rolnicze, Kamesznica 1 zł; Jan Gunia, Bruśnik 1 zł; Dr Jan Pawłowski, Rzeszów 1 zł; Anna Kostkówna, Domaradz 1 zł; Jan Osikowicz, Kobylanka 1 zł; Walenty Głowacz, Izdebnik 1 zł; Kasper Stasielak, Książnice 1 zł; Michał Stelmach, Dębica 1 zł; Anna Halama, Bystra 1 zł; Inż. Piotr Pec, Jasło 1 zł; Franciszek Gugulski, Kobiernice 1 zł; Leon Malczyk, Barwałd Średni 1 zł; Wincenty Właga, Przeciszów 1 zł; Walenty Weisło, Trzebowisko 1 zł; Adam Kisielowski, Łęki Górne 1 zł 20 gr; Jan Cetnarowicz, Staszów 1 zł 50 gr; Dr Adam Kropiński, Przemyśl 2 zł; Jan Przewoźnik, Zarzecze 2 zł.

Barbara Wosiowa, Bogdanowo 10 złotych.

## Rzeczy ciekawe.

**WYSTĘPY NIEMIECKIEGO B. NASTĘPCY TRONU.** Były kronprinz niemiecki wystąpi w najbliższym czasie jako aktor filmowy zaangażowany przez przedsiębiorstwo holendersko-amerykańskie. Reżyser obrazu nie może dość nachwalić scenicznych zalet syna Wilhelma. Za aktorski występ dostanie książkę honorarium w wysokości 200 tysięcy marek niemieckich.

**NOWY APARAT DO GASZENIA OGNI.** W Wiedniu odbyła się sensacyjna próba gaszenia pożaru za pomocą świeżo skonstruowanego wynalazku. Podpalono wielki tank benzynowy, który w kilku minutach stanął w płomieniach. Olbrzymie słupy dymu wytwarzały tak silne gorąco, że obecni musieli cofnąć się na znaczną odległość.

W chwili, w której pożar doszedł do punktu kulminacyjnego, puszczone w ruch nowy aparat, który w przeciągu dwudziestu sekund ogień ugasił. Tajemnica wynalazku polega na wyrzucaniu z wielką siłą bezwodnika węglowego w formie śniegu o temperaturze poniżej — 79° C., który, rozrzedzając tlen w powietrzu, przeobodzi natychmiast ze stanu stałego w stan gazowy i gasi tem samem bezzwłocznie ogień, chociażby największy.

Obecnie jest w toku założenie fabryki takich aparatów także w Polsce, a to w celu zupełnego uniezależnienia się od importu z zagranicy, tem bardziej, że w kraju posiadamy wszelkie potrzebne do tej fabrykacji surowce, zarówno metalowe, jak też i chemiczne.

**DLUGOWIECZNOŚĆ POLAKÓW.** Podczas świeżo dokonanego na terytorjum rosyjskiem spisu ludności, stwierdzono dwa wypadki osiągnięcia niezwykle sędziwego wieku. Mianowicie w Nowoborsówce na Białorusi sowieckiej wciągnięto do listy ludności 130-letnią staruszkę, Polkę, Mariannę Malarewicz, która wykazała się papierami, stwierdzającymi jej urodzenie w roku 1796. Mimo swego sędziwego wieku czuje się Malarewicz doskonale i w przededniu spisu odbyła z rodzinnej wsi do Nowoborsówki podróż na przestrzeni 20 wiorst piechotą.

We wsi Łaty, w obwodzie Apchaskim, stwierdzono wypadek jeszcze dłuższego życia — wciągnięto do listy ludności rolnika Szapkowskiego, mającego 145 lat. Szósta żona Szapkowskiego ma obecnie 86 lat. Niezwykłym zbiegiem okoliczności Szapkowski jest również Polakiem, lecz osiadłym oddawna na Kaukazie. Języka polskiego zapomniał zupełnie, mówiąc swobodnie po rosyjsku oraz po gruzińsku.

## Wesoły kącik.

### DOBRY SPOSÓB.

Wieśniak prowadził do miasta na targ swinię. Świnia, widać chora, padła koło rogatki, a koło zdechłej świni zaczął się gromadzić coraz większy zastęp gapiów, jak to zwykle bywa przy każdym wypadku, co właściciela tak zakłopotalo, że stracił zupełnie głowę.

— Czekaście, ojcice — powiada do niego miejscy andrus — ja wam tu wnet tych ciekawskich przepłoszę.

Stanawszy koło zwłok świni rozpoczął do gapiów następującą mowę:

— Żalobni słuchaczeli! Ostatniem życzeniem nieboszczki było, aby u jej zwłok oprócz właściciela, pozostała tylko najbliższa jej rodzina...

Nie czekając na koniec mowy, liczny tłum wnet się rozprószył.

### NA INSPEKCJI POLICJI.

— Panie komisarzu! Wczoraj doniosłem, że skradziono mi zegarek. To była omyłka i zegarek już się znalazł.

— Żałuję mocno, ale zapóźno się pan zgłasza, bo złodziej siedzi już pod kluczem.





Dnia 27 z. m, w sali Filharmonji warszawskiej, odbyło się Zebranie Komitetu Organizacyjnego Konkursu Chopina. — Siedzą od lewej strony pp. Szopski, Bienental, Maliszewski, Michałowski, ks. Czetwertyński, — Żerniawski, Bereza, de Bondy, Smidowicz, Kaden-Bandrowski — Chojnacki i Żurawski.



KAZIMIERZ PISKORZ, ur. w 1902 r. w Wadowie, pow. Kraków, unieważnia zaginione papiery wojkowe, wydane przez P. K. U. Kraków.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM USMIERZAJĄCYM

## REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 50

I NAGRODZONY MEDALAMI



CHEMIKA I APTEKARZA z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYSTĘKOWY

**APTEKA MIKOŁASCHA**

LWÓW.

## UWAGA! Niezbędne dla każdego UWAGA!

**ZBIOREK OBCYCH WYRAZÓW**, spotykanych w książkach i pismach, objaśniający ich znaczenie i podający wymowę. Cena z przesyłką 1.50 zł.

**WETERYNARZ WIEJSKI**. O zaraźliwych chorobach zwierząt domowych. Cena z przesyłką 90 groszy.

Napisał Dr. S. Gracz.

Wysyłamy po otrzymaniu należności. — Za zaliczeniem o 50 groszy drożej.

**WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI OŚWIATY LUDOWEJ**

**W WARSZAWIE (Pomocze).**

Kolporterom i odsprzedawcom udzielamy wysokiego rabatu

Wydawca: St. Rymer. Nacz. red.: Jan ZAMORSKI, Odp. red. Aleksander Solecki. — Drukarnia „Głosu Narodu” w Krakowie.

## Zakład elektrotechniczny

Inż. Xawery Stankiewicz

Kraków, ul. Straszewskiego 24. Tel. 2227.

wykonuje wzorowo wszelkie instalacje elektryczne. — Naprawa urządzeń elektrycznych, światła i dzwonek.

## Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, bóle głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

## ICHTIOMENTOL do nacierania.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtimentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:

**Laboratorium apteki SZYMONA EDELMANA w Samborze, Nr. 75/2.**

Wysłać się pocztą za poprzednim przysłaniem należności albo za zaliczką: 5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł. 12.50. 1 flak. z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł. 2.50. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł. 50 zł.